

Karczmarczyk, Roman

"Istoria geograficznej mysli w Mołdawii", I. A. Krupiennikow, Kisziniew 1974 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 22/4, 848-850

1977

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

iały w Polsce jeszcze wyższe szkoły ekonomiczne (Kraków, Lwów, Poznań, Warszawa), Katolicki Uniwersytet Lubelski, Akademia Medycyny Weterynaryjnej, Wolna Wszechnica Polska, SGGW, Szkoły Nauk Politycznych (Warszawa i Wilno), Akademia Stomatologiczna, Centralny Instytut Wychowania Fizycznego, Wyższa Szkoła Dziennikarska oraz wyższe szkoły artystyczne i wojskowe oraz kilka szkół półwyższych.

Nie rozumiem, co autorka chciała powiedzieć pisząc, iż w okresie międzywojennym wydano w Polsce zaledwie 667 dyplomów inżyniera (s. 126). Przecież tylko Akademia Górnicza — uczelnia utworzona w 1919 r. i mająca około 13 razy mniej studentów od Politechnik Warszawskiej i Lwowskiej — do połowy 1938 r. wydawała 748 dyplomów inżynierskich.

Co znaczy sformułowanie: „w całym dwudziestolecu międzywojennym, nawet w okresie, kiedy zostały nawiązane stosunki dyplomatyczne między Polską i ZSRR” (s. 25). Stosunki dyplomatyczne zostały nawiązane w 1921 r., kiedy to Polska, podpisując traktat ryski, uznała pierwszą w świecie republikę radziecką, i trwały przez całe dwudziestolecie.

Nie zgodziłbym się również w pełni z przytoczonym sądem W. Markiewicza i H. Hołaja o sporadyczności ukazywania się w dwudziestolecu międzywojennym w Polsce prac radzieckich z zakresu nauk społecznych i o niedocieraniu ich do czytającej publiczności. Sąd ten uważam za zbyt uproszczony i, nie znajdujący pełnego potwierdzenia w badaniach szczegółowych.

Nazwiska członków PAU brzmią: Łuzin i Lapunow, a nie Suzin i Łapinow (s. 22).

Państwowy Instytut Biologii Eksperymentalnej (s. 128) jest nazwą nieprawidłową — podobnie jak nazwa Warszawskie Towarzystwo Naukowe (nagminnie taką nazwę używają redaktorzy) — prawidłowe nazwy to: Instytut Biologii Doświadczalnej im. M. Nenckiego oraz Towarzystwo Naukowe Warszawskie.

Tadeusz Lehr-Splawiński nie był nigdy prezesem PAU (s. 133).

Aleksander Paładin nie był prezesem Gruzińskiej Akademii Nauk (s. 135), ale prezydentem Ukraińskiej Akademii Nauk.

W Polskiej literaturze przyjęło się tłumaczyć nazwę *Wsiesojuznoje obščestwo kulturnoj swjazi s zaganicej* jako Towarzystwo Łączności (a nie Współpracy) Kulturalnej z Zagranicą.

Na str. 141 chodzi o Instytut Etnografii im. N. W. Mikłuch-Makłaja przy AN ZSRR. Nazwa: Instytut Etnologii AN ZSRR jest nieprawidłowa, zważywszy ponadto, iż wówczas nauka radziecka świadomie odrzuciła nazwę etnologia.

Lektoraty języka rosyjskiego w dwudziestolecu międzywojennym istniały nie tylko przy uniwersytetach (s. 148), ale również na większości uczelni polskich.

Ponadto w wielu wypadkach stosuje się nieprawidłową transkrypcję nazwisk rosyjskich oraz pomija się (tu jednak brak konsekwencji) imiona przy nazwiskach.

Reasumując: książkę J. Piliszek należy potraktować jako pierwszą tak obszerną próbę całościowego przedstawienia polsko-radzieckiej współpracy w latach powojennych. Myślę, iż mimo ukazanych powyżej błędów i nieścisłości publikacja powyższa będzie miała licznych czytelników.

Jerzy Rózewicz
(Warszawa)

I. A. Krupien'nikow: *Istoria geograficzeskoj mysli w Mołdawii*. Kisziniew 1974. Izd. Shtiinca. 103 s.

W ostatnich latach nastąpiła w Mołdawii poważna intensyfikacja badań geograficznych zarówno kompleksowych, jak i specjalistycznych. Powstało wiele nowych publikacji z geologii, geomorfologii, geografii gleb, biogeografii i innych

gałęzi wymienionej dyscypliny. Znacznie udoskonalono również metodykę nauczania geografii w szkołach republiki. Podręcznik dla klas siódmych i ósmych: *Geografia Mołdawskiej SRR* doczekał się już jedenastu edycji i został wysoko oceniony przez pedagogów.

Biorąc pod uwagę powyższy proces staje się nieodzowne retrospektywne zobrazowanie rozwoju myśli geograficznej. W tej dziedzinie niepoślednią rolę odgrywa I. A. Krupiennikow, który ujawnił swe zainteresowania historyczne jeszcze w latach pięćdziesiątych i po dzień dzisiejszy je kontynuuje, czego dowodem są liczne artykuły zamieszczane w różnych czasopismach przedmiotowych.

W omawianej obecnie pracy autor zapoznaje czytelników z historią poznawania przyrody Besarabii i niektórych terenów sąsiednich od czasów antycznych do współczesnych. Recenzowana książka składa się z dziewięciu zasadniczych rozdziałów. W pierwszym autor opisał wkład starożytnych uczonych i eksploratorów w dzieło poznawania międzyrzecza Dniestru i Prutu; w drugim zaś postępy dokonane w średniowieczu i części okresu nowożytnego (schyłek wieku siedemnastego). Rozdział trzeci obejmuje osiemnasty i początek dziewiętnastego stulecia. Kończy się on na roku 1812, kiedy to Besarabia została przyłączona do Rosji. Wciągnięcie wymienionego obszaru w orbitę zainteresowań rosyjskiej nauki (1812—1850) stanowi treść rozdziału czwartego, a monograficzne i eksperymentalne prace A. I. Grossul Tolstoja i A. Denginka wypełniają rozdział piąty. Szósty rozdział poświęcony jest przede wszystkim podróżom i spostrzeżeniom W. W. Dokuczajewa, a siódmy badaniom biogeograficznym prowadzonym w początkach wieku dwudziestego, wraz z omówieniem fundamentalnych prac N. K. Mogilińskiego i L. S. Berga. W rozdziale ósmym omówiono rozwój geografii we współczesnej Mołdawii, a w dziewiątym podano próbę periodyzacji historii geografii. Autor zaprezentował też pewne perspektywiczne plany badań na najbliższe lata.

Wzmiankowana publikacja opracowana została precyzyjnie i fachowo: w sposób przystępny ułatwia zrozumienie najważniejszych etapów kształtowania się współczesnego obrazu geograficznego Republiki Mołdawskiej. Oprócz wnikliwej analizy postępu procesu poznania — wydatnie nawarstwiającego się z biegiem lat — radziecki autor racjonalnie i wnikliwie podsumował każdy rozdział, uwypuklając najbardziej istotne wydarzenia związane z rozszerzaniem się zasobu konkretnej wiedzy. Poza tym wprowadził trochę nowych i mało znanych nazwisk zasłużonych pionierów. Wyczerpująco zaznajomił nas m.in. z ciekawą postacią hospodara Dimitria Cantemira, któremu zawdzięczamy wartościową monografię Mołdawii wydaną po łacinie w 1715 roku wraz z dobrą na owe czasy mapą. Sieć rzeczna przedstawiona jest na niej szczegółowo i dość dokładnie, widoczne są też liczne miejscowości, masywy leśne i zróżnicowane formy terenu. Należy zaznaczyć, że dzieło Cantemira stanowiło przez długi czas nieodzowne kompendium dla późniejszych badaczy. Na marginesie warto dodać, że w połowie osiemnastego wieku francuski kartograf Jean Baptiste d'Anville — opierając się na informacjach Cantemira — sporządził mapę Mołdawii, na której prawidłowo przedstawił rzeki i osiedla, ale nie pokazał reliefu i lasów.

Krupiennikow zwrócił ponadto uwagę na interesującą pracę Andrea Meiera pt. *Powiestwowatielnoje, ziemiemiernoje i jestiestwiennoje opisanje Oczakowskoj ziemi* (1794 r.). Zawierała ona bardzo trafnie ujętą charakterykę geograficzną Besarabii i graniczących z nią obszarów Ukrainy.

Recenzowana książka posiada również sporo materiału zaczerpniętego ze źródeł polskich. Najobszerniej zrelacjonowane są wyniki badań Stanisława Staszica, twórcy wspaniałego opisu geologicznego Polski oraz świetnej mapy zatytułowanej: *Carta geologica totius Poloniae, Moldaviae, Transylvaniae et partis Hungariae et Valachiae, inventa per Staszic anno 1806* w podziałce około

1:120 000. Obok elementów geologicznych przedstawia ona wiele cennych szczegółów geograficznych, dotyczących też terenów rozciągających się między Dniestrem a Prutem. Połączony do tekstu wycinek mapy Staszica pozwala ocenić nasz wielki wkład do historii geografii Besarabii.

Do swego dzieła Igor Krupiennikow dodał jeszcze i opisał fragment mapy Polski — sporządzonej przez Andrzeja Pograbka w 1570 r. i mapę Ukrainy autorstwa Wilhelma Le Vasseur de Beauplan z 1661 roku. Autor recenzowanej książki wspomina również o polskim pośle Krasieńskim (1636 r.), który poprawnie naszkicował rzeźbę Mołdawii; o powieści J. I. Kraszewskiego pt. *Wspomnienia Odessy, Jedyssanu i Budżaku* i o poglądach S. Potockiego na gleby Besarabii.

Wyraża się z pełnym uznaniem o zasługach wybitnego botanika polskiego, jednego z twórców fitosocjologii — Józefa Paczoskiego. Cytuje tytuły jego publikacji, podkreśla ich aktualność i doniosłość dla lepszego poznania flory Besarabii.

Cennym uzupełnieniem prezentowanej książki jest dziesięć map, ilustrujących Mołdawię w różnych okresach historycznych oraz bogaty i starannie wyselekcjonowany spis różnojęzycznej literatury obejmujący 355 pozycji.

Byłoby rzeczą pożądaną, aby w następnym wydaniu tej interesującej publikacji autor uwzględnił indeks nazw geograficznych i wykaz nazwisk cytowanych badaczy. Oprócz tego przydałyby się reprodukcje map Cantemira, Pankowa i Tillo — autor niniejszej recenzji ocenia wysoko ich precyzję. Poza tym książka zawiera zbyt mało danych, dotyczących najnowszych badań geograficznych w Mołdawii. Odnosi się to szczególnie do opracowań kartograficznych. Również portrety wybitniejszych eksploratorów ożywiłyby niewątpliwie publikację.

Roman Karczmarchuk
(Wrocław)

Otto Neugebauer: *A History of Ancient Mathematical Astronomy*. Berlin, Heidelberg, New York 1975. Springer. Studies in the History of Mathematics and Physical Sciences. 3 t.

Wydarzeniem pierwszorzędnej wagi jest ukazanie się liczącego prawie 1500 stron, trzytomowego *Magnum opus* O. Neugebauera — wielkiego erudyty, badacza i wydawcy tekstów matematycznych i astronomicznych zarówno z Egiptu i Mezopotamii, jak i późniejszych — bizantyńskich, arabskich i łacińskich.

Jeszcze przed zapoznaniem się z treścią książki wyrazić można uznanie wydawnictwu za jej szatę zewnętrzną (estetyczna czcionka, oprawa i papier na najwyższym poziomie, bezbłędny skład trudnego tekstu). Przy tym jednak wyraźna w ostatnich latach tendencja do obniżania kosztów produkcji dotknęła książkę Neugebauera, i to w sposób bardzo dotkliwy. Ponad 600 ilustracji i wykresów, stanowiących przecież integralną część wykładu, zgrupowano w jednym wielkim bloku na końcu trzeciego tomu. Taki nawrót do techniki edytorskiej sprzed 150 lat na pewno uprościł pracę nad składaniem dzieła, ale i stał się też źródłem niewygody i irytacji czytelnika. Irytację tę powiększa jeszcze brak przy samych ilustracjach odsyłaczy do odpowiedniego fragmentu książki. Korzyści techniczne i finansowe edytora na pewno nie są usprawiedliwieniem w książce tej rangi co *Historia* Neugebauera. Czytelnika pocieszyć może znakomity indeks rzeczowy, uwzględniający hasła zarówno szczegółowe, jak i dotyczące problematyki ogólnej.

Czas jednak przedstawić samo dzieło: *Historia astronomii matematycznej w starożytności* jest krytyczną *summą* wyników badań nad metodami matematycznej astronomii starożytnego Bliskiego Wschodu i kultur śródziemnomorskich, badań, które w dużej mierze zawdzięczamy właśnie Neugebauerowi.